

TYGODNIK POLSKI

No. 154. 1925 roku

WYCHODZI W HARBINIE
(CHINY) CO NIEDZIELA.

No. 154. 1925 rok.

15. MARZEC HARBIN (CHINY)
WYDAWNICT. ROK CZWARTY

JEDYNE CZASOPISMO POLSKIE W AZJI.

Z Powodu 25 letniego Kapłaństwa Ks. Władysława Ostrowskiego
Proboszcza Parafji Harbińskiej.

Ks. Władysław Ostrowski urodził się w Mohylowie nad Dnieprem d. 26 czerwca starego stylu 1874. roku. Wskutek przedwczesnej śmierci Ojca, wychowywał się w wielkim ubóstwie i już od klasy 3-ej począwszy musiał zarabiać lekcjami na swe utrzymanie. Od najwcześniejszych lat poczuwał powołanie do stanu kapłańskiego i najmiłszymi dlań chwilami był czas spędzony w kościele. Po ukończeniu Gimnazjum w Mohylowie wstąpił do Seminarjum Duchownego w Petersburgu i d. 4. marca 1900 roku został wyświęcony na kapłana. D. 19 marca tegoż roku odprawiał prymicje w kościele przytułku ks. Małeckiego na Piaskach. Obecna na tych prymicjach Matka przyjęła z rąk Jego błogosławieństwo.

Początkowo pracował jako kapłan w Mohylowie i w Smoleńsku. Następnie naznaczony do Mozyrza (w gub. Mińskiej) nie zgodził się na objęcie tej posady, wskutek warunków stawianych przez Rząd Rosyjski. Pracuje pewien czas na Białej Rusi, a nareszcie na rozkaz władz duchownych wyjechał w 1901. do Kazania, do pomocy tamtejszemu proboszczowi Księdzu Sliwowskiemu. Posadę tę zajmował półtora roku, poczem za staraniem Ks. Sliwowskiego, został mianowany proboszczem we Wiatce. W mieście tem zastał tylko mury świątyni, musiał więc ją sam wykończyć poczynając od posadzki. Następnie założył tam szkołę im. Sw. Wincentego a' Paulo.

We Wiatce przybywał Ks. Ostrowski 7 i pół roku. Ks. Biskup Ci plak podczas objazdu swej diecezji konsekrował nowo wybudowaną świątynię i wkrótce potem przenosi Ks. Ostrowskiego na stanowisko proboszcza do Harbina, w celu ukończenia kościoła i uporządkowania tamtejszych spraw parafjalnych. Jego dziełem w Harbinie jest całe wewnętrzne urządzenie kościoła i otoczenie parkanem



Ks. W. Ostrowski

placu kościelnego. Następnie zakłada Towarzystwo Dobroczynności im. Sw. Wincentego a Paulo i dwie szkoły pod wezwaniem tego patrona, jedną przy kościele, a drugą szkołę dla dzieci pracowników kolejowych na Przystani. Po tem wszystkiem wybudował wielki gmach piętrowy murywany i w nim zakłada Gimnazjum Humanistyczne im. Henryka Sienkiewicza oraz pomieszcza przed kilku jeszcze laty założoną ochronę dla dzieci. Dzięki jego zabiegom istnieje obecnie w Harbinie 8 klasowe Gimnaz. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa im. Sw. Wincentego a' Paulo.

W r. 1921 założył Ks. Ostrowski Związek Chrześcijańsko Demokratyczny w Harbinie.

Obserwując, czem byli dla Kościoła i dla swej ojczyzny misjonarze francuscy na Dalekim Wschodzie Azji, przyszedł Ks. Ostrowski do przekonania, że tyleż, a może nawet daleko więcej przyniosłyby korzyści moralnej i wpływu Kościołowi i narodowi naszemu polskie organizacje misyjne, których terenem działalności byłby Daleki Wschód i Syberja. Myśłami te

mi dzielił się Ks. Ostrowski z Delegatem Apostolskim Biskupem De Guebriant, a także z Delegatem Rzeczypospolitej Polskiej p. Józefem Targowskim. Zachęcony przez nich pojechał w r. 1920 w tej intencji do Polski, a w lutym 1921. roku z ramienia Ks. Arcybiskupa Roppa z Polski do Rzymu, jako jego przedstawiciel i promotor tej sprawy, w celu przedstawienia Papieżowi Benedyktowi XV planu przyszłej pracy misyjnej polskiej na ziemiach Dalekiego Wschodu.

Stolica Apostolska odniosła się do tego projektu bardzo życzliwie i plan ten został urzeczywistniony podczas wizytacji Delegata Apostolskiego, który obrał Władystok na stolicę pierwszego polskiego biskupstwa na Dalekim Wschodzie. Niedługo potem zostaje mianowany pierwszym Biskupem polskim Ks. Sliwowski a pas wyłączeniowy kolei Chińsko Wschodniej zostaje przyłączony do Diecezji Władystockiej. Również we Władystoku zostaje założone Seminarjum Duchowne dla przyszłych polskich kapłanów. Praca duchowna Ks. Ostrowskiego wśród Rosjan znalazła swój wyraz w połączeniu się z kościołem katolickim duchownego prawosławnego Ojca Koronina, a po Jego śmierci w utworzeniu się w Harbinie ośrodka ludzi przejętych ideą jedności kościoła w rzymskiego i wschodniego, których liczba stopniowo się powiększa i rokuje nadzieje na przyszłość.

Brak pisma polskiego na Dalekim Wschodzie był wielką przeszkodą dla oznajomienia naszej kolonii w Chinach ze sprawami polskimi i naodwrot dla oznajomienia Rodaków w Polsce z kwestjami wschodnimi. Ażeby temu zaradzić, założył Ks. Ostrowski czasopismo pod tytułem „Tygodnik Polski”. Pierwszy numer ukazał się z druku d. 16 kwietnia 1922 roku. Jest to jedyne czasopismo pol-

skie w Azji- Pomimo stałego deficytu które wydawnictwo przynosi i który pokrywa Ks. Ostrowski z własnych funduszy, pismo wychodzi regularnie, tak że dnia 15-go marca 1925-go roku ukazał się Nr. 154. Setki listów z pochwałami i słowami uznania, które wydawnictwo otrzymuje ustawicznie ze wszystkich zakątków Dalekiego Wschodu, Polski i innych krajów, są jedyną satysfakcją za ten wielki pod względem materialnym i intelektualnym wysiłek.

Tak się przedstawia w krótkości biografia kapłana, który ćwierć wieku swego życia poświęcił służbie Kościołowi, Ojczyźnie i społeczeństwu. Te krótkie tutaj wyliczone fakty, nie mogą dać czytelnikom pojęcia o tym ogromnym zasobie pracy i energii, którą stworzenie tego wszystkiego kosztowało.

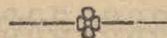
Spółeczeństwo harbińskie dało wyraz swojej ocenie pracy Jubilata w. d. 4. marca b. r. z powodu 25 letniej rocznicy wyświęcenia na kapłana, odbył się w Harbinie cały szereg uroczystości, które stały się chociaż drobną częścią nagrody za poniesione trudy i starania. Dzień Jubileuszu rozpoczął się uroczystym Nabożeństwem w kościele parafjalnym, na którym oprócz całego miejscowego Duchowieństwa i młodzieży szkolnej, było obecnymi- pomimo dnia zajęć biurowych i roboczych- mnóstwo publiczności. Po Nabożeństwie składali życzenia Dostojnemu Jubilatowi znajomi i przyjaciele w mieszkaniu, a o godzinie 12-iej w południe odbyła się uroczystość jubileuszowa w auli Gmachu Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. W pięknie udekorowanej zielenią i chorągiewkami sali zgromadzili się uczniowie i uczen-

nice, oraz oddział skautów szkolnych ze sztandarem. Jako gość honorowy był obecnym Administrator Apostolski na Syberję Ks. G. Piotrowski. Jubilat powitał Dyrektor Gimnazjum p. Stanisław Janiszewski i złożył Mu życzenia w imieniu ciała pedagogicznego. Następnie uczeń klasy VIII J. Walisiewicz odczytał adres od imienia młodzieży szkolnej, w którym wyraził słowa uznania i wdzięczności za pracę około wychowania młodego pokolenia i za serdeczność, z którą się zawsze Jubilat do wychowanców odnosił. Okrzykiem „Niech Żyje“ niebyło końca. Podniosłe tony pieśni „Boże coś Polskę“, zakończyły tę poważną i równocześnie nadzwyczaj serdeczną uroczystość.

Wieczorem odbyła się uroczystość Jubileuszowa w sali stow. Gospoda Polska. Szereg przemówień od imienia wszystkich stowarzyszeń polskich w Harbinie, organizacyj i osób prywatnych, zdawał się nie mieć końca. Po oficjalnej części wieczoru, zasiedli zebrani do stołów. Toasty na cześć Jubilata i innych obecnych i nieobecnych, powtarzały się wielokrotnie, a zebrani, których liczba dochodziła do stu kilkudziesięciu osób przepędzili czas do późna w nocy na miłej i serdecznej pogawędce. Całe zebranie nosiło charakter nadzwyczaj sympatyczny i nieprzymuszony. Należy przy tem wspomnieć że jedna z parafjanek p. Pietrowa (Polka) oznajmiła na tym wieczorze zebranym, iż ofiarowuje należącą Jej parcelę ziemi na stacji Imianpo (152 wiorst na wschód Harbina) Dostojnemu Jubilatowi dla urządzenia tamże letniego mieszkania, gdzie Jubilat mógłby odpoczywać po całorocznych trudach. Czczogodna Ofiarodaw-

czymi wyraziła nadzieję, że wśród zebranych znajdą się jednostki, które poprą czynnie i materialnie Jej obywatelską ideę.

Gdybyśmy chcieli wydrukować w naszym piśmie wszystkie adresy, które otrzymał Szanowany Jubilat od najrozmaitszych kół naszego społeczeństwa, oraz chcieli przytoczyć wypowiedziane mowy i toasty, to musielibyśmy wydać potrójny albo nawet poczwórny numer „Tygodnika“. Oczywiście że to jest niemożliwem. Dlatego też z prawdziwym uznaniem witamy krok „Polskiego Towarzystwa Uchodźców“, które postanowiło wydać osobną „Jednodniówkę“ i poświęcić ją wyłącznie uczczeniu zasług Jubilata.



Dowództwo Floty Pińskiej.

Pińsk dnia 10-go lutego 1925 r.
Do Redakcji „Tygodnik Polski“
w Harbinie.

Oficerowie i załoga Floty Polskiej wyrażają Panom bardzo serdeczne podziękowanie za nadsyłanie Ich tygodnika.

Wysoce wartościowa i przesiąknięta duchem ideowym działalność Panów niezatartym echem odbija się w całej Polsce- w szczególności zaś zainteresowanie szerzone w społeczeństwie przez Szanowną Redakcję dla idei morza polskiego i naszej młodej Marynarki- zobowiązuje nas wszystkich do serdecznej i gorącej wdzięczności.

i na łańcach Wielkopolski, i nad piachami Mazowsza. Marja dawno zamieszkała w każdej piersi polskiej bez względu na to, czy przykrywała mu piersi sukmana, czykontusz, czy błyszczał złocisty ryngraf z Jej wizerunkiem. Ona dawno mieszkała już w naszych chatach, mieszkała wśród ulubionego, obranego na dziedzictwo, narodu, założywszy stolicę na Jasnej Górze. Jasna Góra! Z niej to jedynie musimy oczekiwać swego słońca, ja musimy ukochać i jej służyć, bo po za Maryją nic niema dla Polaka, jeno pustka, ciemność, ułuda i śmierć. Maryja nas umiłowała oddawna; brakowało tylko pełni nieograniczonej, miłości ze strony naszej Ojczyzny. toteż nie można się ludzić na progu nowej epoki, nowego życia, że poza Maryją może być jakiś ideał dla Polski, posiadający prawdziwą, niesmiertelną wartość w Boga i w oczach ludzkości. Narody powinny widzieć Polaków tylko pod błękitnym sztandarem swej Niepokolanej Najświętszej, Najukochańszej Władczyni!

(Dokończenie nastąpi)

Z MARJOLOGJI POLSKI

Kilka myśli przez M. Spiewaka.
(Ciąg dalszy)

Tą krynicą naszego życia, natchnień i czynów jest miłość Najświętszej Maryji Panny. Naszem przeznaczeniem jest kochać i służyć Maryji; przypadło nam w udziale otoczyć jej imię blaskiem chwały, czci największej, najgorętszej; mamy ukochać Błogosławioną taką miłością wielką, o jakiej jeszcze żaden z narodów nie myślał. Musimy wśród ludzkości w pierwszym rzędzie nieść błękitny sztandar Niepokolanej i wśród hasła narodów wypisać swoje, własne polskie hasło: „Maryja!“

Pełnię swego szczęścia, potęgi osiągniemy tylko wtenczas, jeżeli całkowicie i bez zastrzeżeń oddamy się służbie Swojej Królowej. Ona tego chce; Ona tego żąda; Ona nato czeka, nie możemy Jej się sprzeniewierzyć!

Matka—Dziewica bytu, jest i będzie Panią i władczynią Polski. Z pomroku dziejów woła na nas przeszłość głosem wielkim hymnu Boga-Rodzicy, terazniejszość odnawia dla Niej ślub wiernopoddanej miłości, a przyszłe szczęście narodu przybiera błogosła-

wioną postać Maryi. Kościół Święty Katolicki przez Namiestnika Chrystusowego uznał i uczył Polskę, jako dziedzictwo Maryi, jako najukochańszą córkę i służkę Najświętszej Królowej. Maryja nas ukochała bardzo, w ciężkich chwilach niewoli przyświeciła nam, jako jutrzienka zbawienia, jako słońce swobody, przez wieki świeci nam, jako alfa i omega wszystkich dążeń i uczuć narodu. Polska—to państwo, królestwo Maryi.

Dosyć jest błakania się po manowcach. Trzeba się zdecydować raz i porzucić wszystko, co nie jest zgodne z miłością i czcią dla Monarchini, bo naszą prawdą jest Ona, jest, była i będzie!

Była!.....Rzućmy tylko okiem na nasze dzieje, wczujmy się tylko w ducha literatury. Dawno, już od wieków wśród naszych sere błdziła Ona, nasze piękno, prawda, wiosna—młodość! I pieśń natchniona ulatywała ku Niej i stara klechda opowiadała o Niej, i takim głosem wymownym, może najmowniejszym wołały o Niej i świadczyły o Jej chwale pola walk, na których obficie płynęła krew polska. Maryja odwieczna tęsknota nasza, od wieków błdziła i wśród puszczy małopolskich ruskich i na stepach Ukrainy,



JEDNODNIÓWKA JUBILEUSZOWA

wydana z powodu 25-cio lecia pracy kapłańskiej i społecznej, Proboszcza Parafji Charbińskiej, Ks. Władysława Ostrowskiego, przez „Polskie Stowarzyszenie Uchodźców” w Charbinie.

CHARBIN, DNIA 15-go MARCA 1925 R.

Z uczuciem nieklamanej sympatji i chęcią spełnienia moralnego obowiązku, przystępujemy do wydania niniejszego numeru jubileuszowego, celem upamiętnienia 25-cio lecia kapłaństwa i pracy społecznej Ks. Proboszcza Władysława Ostrowskiego, który pierwszy otworzył gościnne progi, w sali gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, dla Polskiego Stowarzyszenia Uchodźców i stale okazywał mu swe gorące przywiązanie.

Podziwiając, zaiste, tę nieustrudzoną pracę i energję, z jaką czcigodny kapłan ten, pomimo najróżno-

rodniejszych spraw, połączonych z zarządem parafji tutejszej, obejmującej przestrzeń od Pogranicznej do Mandzurji, stale udzielał sprawom społecznym i oświatowym, dbając o kulturę języka polskiego i wiedzy polskiej, krzewiąc, prócz zasad wiary katolickiej, głębokie poczucie patriotyzmu wśród młodzieży, składamy Mu gorący hołd i życzymy, aby długie lata jeszcze pracował z dotychczasowym zapalem dla dobra społecznego, nierażając się cierniami, które praca ta Mu przynosi.

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Uchodźców.

Niektóre z nadesłanych Jubilatowi powinszowań i złożonych adresów.

Delegacja Apostolska w Chinach

3. Ting-fu-ta-chie, Pekin

№ 161—25.

Pekin 4 marca 1925.

Do Wielebnego Księdza.

Gdym otrzymał wiadomość o Twoim Jubileuszu, zaniostem Bogu modły słowy Pisma św.

„Niech się odnowi jako orły młodość twoja“. Przyjm dziękczynienia za spędzone życie i uczynki w wierze dokonane, jak również życzenia dla przyszłej działalności.

Niech Ci Pan da długi wiek, obfity w zasługi i prace, oraz uwieńczony pociechami duchownymi, abys owce Swe najszcześliwiej prowadził i widziałbys innych do jedności wiary biegnących, aby, gdy czasy dojrzeją, w których rozszerzy się miłość, stała się „jedna owczarnia i jeden Pasterz“.

Delegat Apostolski

Arcybiskup Costantini,

Wielebnemu Proboszczowi w mieście Harbinie

Ks. Władysławowi Ostrowskiemu



Ks. W. Ostrowski

Depesza z Władywostoku №206

Harbin Bolszoi prospekt Ostrowski.

Przewielebnemu jubilatowi błogosławieństwo pasterskie na drugie ćwierć wieku owocnej pracy dla dobra Kościoła i ludności. Plurimos annos!

Biskup Sliwowski.

LUBLIN UNIWERSYTET 9. II 925.

Szanowny księże Proboszczu.

Wobec zbliżającej się uroczystości Jego srebrnych godów kapłańskich pośpieszam przesłać Mu moje najserdeczniejsze życzenia wszelkich łask naważnej placówce, na której Bog go postawił dla dobra tylu dusz.

Serdecznie dziękuję za przysyłanie mi Tygodnika. Czytam go sumiennie acz nie bez wyrzutów sumienia: za każdym razem co mi go poczta wręczy, robię wymówki, że my tu w Polsce tak mało się Wami interesujemy. Proszę mi napisać, co by można było dla Was w Kraju zrobić.

Pozdrawiam w Bogu wszystkich rodaków w Chinach; drogiemu zaś Księdzu Proboszczowi zasylam bratni uścisk kapłański—

Oddany w Chrystusie Panu.

O. Jacek Woroniecki

O. P.

Profesor Uniwersytetu Lubelskiego.

Wielebnemu Księdzu Proboszczowi WŁADYSŁAWOWI

OSTROWSKEIMU

w 25-cio letnią rocznicę służby Kapłańskiej od Organizacyj i obywateli polskich w Charbinie

Kolonja Polska w Charbinie, liczni przedstawiciele której zebrali się w dzisiejszym dniu uroczystym, uważa za swój miły obowiązek wyrazić hołd podziwu i uznania dla tej niezmordowanej pracy, jaką Ty czcigodny kapłanie i Obywatelu, celem ugruntowanie polskości na Dalekim Wschodzie położyłeś.

Z przyjemnością i chlubą stwierdzamy, że dzięki Twym trudom, zabiegom i staraniom powstało jedyne na Dalekim Wschodzie 8-mio klasowe gimnazjum polskie, mające już prawa państwowe, które przygotowuje dla dalszego kształcenia w Polsce kadry młodzieży, przyszłych Obywateli Ojczyzny, którzy kiedyś z wdzięcznością wspominać Cię będą, czcigodny założycielu.

zycielu tej uczelni, za szczepienie w nich ducha patriotyzmu i moralności.

Dzięki Tobie, powstało również jedyne w Azji czasopismo pod tytułem „Tygodnik Polski”, które rozchodzi się po wszystkich zakątkach Dalekiego Wschodu, Polski i innych krajach.

Wiele trudów i pracy włożyłeś w to wydawnictwo, nie bacząc na stały deficyt materialny, jakie Ci ono przynosi, kontentując się tylko wyrazami pochwały i uznania, które zewsząd otrzymujesz i które stanowią jedyną Twą satysfakcję, za ten Twój wielki materialny i intelektualny wysiłek.

Podkreślając ogólne, wielkie zasługi Twe położone na niwie społecznej, życzymy Ci drogi i czcigodny Kapłanie i Obywatelu jaknajdłuższego życia i powodzenia w pracy, podjętej we wszystkich sprawach mających na celu dobro Kościoła i naszej ukochanej Ojczyzny!—

(Podpisy)

**

**

Przyjacielowi i Wodzowi

Młodzież.

Czcigodny księżu Władysławie.

Dwadzieście pięć lat Twojej kapłańskiej i obywatelskiej pracy minęło. Nam z kilku pokoleń, wychowanych przez Ciebie, przypadło to wielkie szczęście święcić Twój jubileusz i złożyć Ci hołd uznania i miłości.

Wiemy ileś pracy dla nas położyli. Wiemy, ile Ciebie kosztowało założenie, budowa i rozwój naszej ukochanej uczelni. Dzieje te stanowią piękną epopeję; szczęśliwy będzie ten komu w udziale wypadnie skreślić historję naszej uczelni i wieńcem nieśmiertelnej zasługi wobec naszego narodu ozdobić Twe skronie.

Dzisiaj oto ukochana przez Ciebie młodzież, w której chciałeś widzieć orlą gromadę, staje, aby uczcić Ciebie, Nasz Wodzu i Przyjacielu.

Hasła które rzuciłeś jak Boskie ziarno w naszą duszę, wierząc, że plon wydadzą obfity, i że kochane orlęta pragną tego zawrotnego, nieosiągniętego lotu, o który Ty się modliś dla nas. Nie pójdą na marne Twoje słowa, bośmy się już przekonali, że tam wysoko, w błękitnej ustroini dobrze się unosić ponad szarą ziemią, że tylko tam wysoko usłyszeć można pieśń wielkiej miłości Chrystusowej i zanucić hymn uwielbienia dla naszej Przeczystej, Błogosławionej królowej, tam razem z Tobą. Przyjacielu, ciesz się, bo po tylu latach pracy widzisz, że sen Twój o obozie Niepokalanej, w murach ukochanej przez Ciebie szkoły, przybiera kształty realne; ciesz się, bo już nad nami powiewa błękitny sztandar, którego nigdy nie opuścimy, bo Ty z nami będziesz. Przyjacielu! W Azji, wśród obcej kultury zapaliłeś w tych murach znicz, który przyniosłeś na swej piersi z łanów kochanej Ojczy-

zny, a my zrozumieliśmy i pokochaliśmy Twój ideał służby Maryi.

Widzisz, jak jego światło coraz szerzej jaśnieje w naszej szkole, coraz więcej młodych dusz ogarnia i zapala je wielką, nieograniczoną miłością Maryi, o której marzyłeś i do której wzywałeś.

Ciesz się, bo wielkie Twoje dzieło założenia naszej uczelni, dzieło o którym z pewnością nie zapomni Ojczyzna, a za które wynagrodzi Ciebie Najśłodsza Nasza Monarchini, zostało już dokonane.

Rozumiemy, że na nas dąży obowiązek zachowania go. rozszerzenia i nadania mu blasku i chwały; to też ręką nie chcemy opuszczać i przyrzekamy, że błękitnej, rycerskiej wstęgi nie splamimy, że spojeni braterską miłością, jednym ideałem, wyjdziemy z gimnazjum i będziemy się głośno upominać o prawa cześć dla Maryi, tak jak nam to nakazuje ideologia i naszej kochanej szkoły.

Dzisiaj, kiedy Tobie, Boży sługo i dzielny Synie Polski, wszyscy składają hołd uznania, i My Młodzież Polska, rycerze Niepokalanej, ze swymi wychowawcami i profesorami przychodzimy tu, aby ci oświadczyć, że dobrze nam z Tobą być pod błękitnym sztandarem Maryi, że dobrze nam podążać za Tobą po drodze ku Niej; szczęśliwi i dumni jesteśmy, że Ty z nami, amy z Tobą...

W imieniu profesorów i całej młodzieży gimnazjum cześć Ci nasz Przyjacielu i Wodzu!

(Podpisy).

**

**

Wielebnemu i Wielce Szanownemu
Proboszczowi parafji Charbińskiej

Ks. Władysławowi Ostrowskiemu!

Z powodu wielkiej uroczystości, jaką jest dzisiejsza rocznica Twojej świętej—wiekowej tak zaszczytnej pracy kapłańskiej, trudno słowami jak i piórem wyrazić tę wdzięczność i uznanie nasze na jakie swą społeczną działalnością zasłużyłeś.

Komu, jak nie Tobie, Wielebny kapłanie, tutejsze kolonja Polska winna zawdzięczać urządzenie, upiększenie i utrzymanie w tak wzorowym stanie w jakim się znajduje obecnie, a do Twego przyjazdu, prawie że pustującego—Domu Bożego, dokąd wszedłszy czujesz się jak gdyby przeniesionym na łono swej ojczystej ziemi ukochanej naszej Matki—Polski, i w którym czujesz się jak u siebie, a olbrzymia 10.000—wiorstowa odległość dzieląca nas od naszej Ojczyzny zapomina się, wskutek czego ilu to z młodzieży urodzonych tu w tych dalekich stronach, prawie nie znających swego języka, nauczyło się czuć, mówić, oddychać i myśleć po polsku, nie mogąc się doczekać upragnionej chwili by powrócić do swej ukochanej i drogiej Ojczyzny, aby

choć czemśkolwiek przysporzyć jej dobrobyt, zasłużyć się jej, a gdy zajdzie potrzeba, to na ołtarz jej zaofiarować i złożyć to co liczymy za najdroższy skarb—swe życie.

Komu, jak nie Tobie, Wielebny Ks. Proboszczu winni zawdzięczać tutejsi Polacy budowę gmachu szkolnego i otwarcie w nim i utrzymanie po dzisiejszy dzień Szkoły początkowej, a następnie stworzenie gimnazjum Polskiego, w których nasza młodzież polska ma możliwość kształcenia się w swym ojczystym języku i czerpania wiedzy, tem samem szykując naszej Ojczyźnie—Polsce, tu w Chinach nowe zastępy gotowych obywateli Polskich i wiernych synów.

Ile też swą radą słowem i uczynkiem otarłeś nieszczęsnym doprowadzonym nieraz do rozpacz? Ile sierot pocieszyłeś i przygarnąłeś? Ile niewierzących nawróciłeś.

Wszystko wyrazić nie podobna.

Dzięki Tobie Wielce Szanowny Ks. Proboszczu, tu na dalekiej obojętnie, Polacy mają nawet swe pismo drukowane!

My więc odczuwając ogrom trudu Twego, dzień dzisiejszy uczcić chcemy składając hołd wdzięczności i poszanowania Twojej twórczej pracy i nie innego nie jesteśmy w stanie Ci ofiarować, jak tylko paść do nóg, wyrzekłszy: „Bóg Wielki zapłać” A zarazem prosić Najwyższego Twórcę, by pozwolił Ci żyć wpośród nas jak najdłuższe lata na Chwałę Bożą i na korzyść naszej ukochanej Polski.

Szczęść Boże w dalszej pracy!

Charbin, dnia 4 Marca 1925 roku.

Władysław Natorff z żoną.
Czarnecki Mieczysław z rodziną.

Apostolstwo Serca Jezusowego, które czcigodny ks. Proboszcz Władysław Ostrowski założył w 1913 r. w Charbinie, w ciągu 12 lat swego istnienia, idąc za przewodnictwem swego Organizatora, poświęcało swe nieucelne modły i pracę ku chwale Chrystusa Eucharystycznego.

Drugim swym celem też miało przyczyniać się w miarę możliwości ku uświetnieniu służby Pańskiej, ozdabiając świątynię w dniu dorocznych uroczystości i było szczęśliwe, gdy mogło złożyć w darze Kościołowi przez ręce Kapłańskie jakąś nową szatę kościelną.

Dziś składamy w Twoją rękę bardzo skromną, lecz przepięknie ozdobioną męką Pańską.

Niech że ta męka przypomina jak Tobie, czcigodny Jubilate, tak i nam wszystkim, że przez krzyż i ciernie iść musimy za naszym ukochanym Wodzem, Chrystusem, i że mękę i cierpienia Jego ukochać musimy, by być godnym iść za Nim i naśladować Go.

Życzymy ci z całego serca i modlimy się o to, byś szerzył przez długie

dłuższe lata chwałę Chrystusa ukrzyżowanego.

I niech ta Boska miłość do której wciąż nawołujesz, od tej malutkiej iskierki co tu się zatliła, wzniesie się wielkim płomieniem, który ogrzeje zlodowaciałe serca, rozmięknie je, i wzniesie ku swemu Panu i Stwórcy; niech wszyscy poznają i ukochają to Boskie Serce i w Nim znajdą swój cel, swe szczęście swą chwałę na wieki.

Apostolstwo Serca Jezusowego na dzień Jubileuszu swego czcigodnego Przewodnika-

Marzec Charbin. 1925 r.

Nadesłane przez jednego z wybitnych działaczy społecznych rosyjskich 4 marca 1925 roku.

Wielebny Pasterzu!

Czcigodny Ojciec Władysławie.

Przeziębienie pozbawia mnie możliwości satysfakcji złożenia osobiście powinszowania i życzeń, z powodu 25-ciu letniego jubileuszu służby Waszej przed Tronem Wszechmogącego.

Większa część pracy Waszej, przeszła na moich oczach i szczęśliwy się czuję mogąc zaświadczyć o wybit-

nem znaczeniu takowej, nie tylko dla Waszej owczarni, lecz i dla wielkiej sprawy połączenia Kościołów Bożych.

Bolejąc duszą z powodu rozdziału kościołów Wyście szeroko otworzyli swe braterskie objęcia i wyciągnęli przyjazną rękę na spotkanie Rosyjskiej Cerkwi.

Na ile nieskończonej jeszcze rozterki kościołów, Wasza owocna działalność w celu uspokojenia tychże i stworzenia miłości braterskiej, zawsze będzie świetlanem i radosnem zjawiskiem i pamięć o niej w historii kościołów nigdy nie wygaśnie. Wy stałe dążycie do wznowienia byłej starożytnej łączności braterskiej Prawosławnego i Rzymsko Katolickiego Kościołów. Wy wierzyacie, iż w głoszonej przez Was chrześcijańskiej miłości bratniej, jest utajone źródło powszechnej miłości (II. apostoła Piotra 1, 7.) gdzie jest miłość, tam jest i jedność i dowiedzą się wszyscy, że my, wierzący różnych kościołów, jesteśmy rzeczywiście uczniami Chrystusa (Johanna XIII. 35).

Niech Bóg nasz udzieli Wam siły, dla dalszej pracy na chwałę Kościoła Chrystusowego.

Polecając się Waszym modlitwom, pozostaję szczerze Was kochającym i bezgranicznie oddanym.

NA 25—LETNI JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA PRZEWIELENEMU KSIĘDZU PROBOSZCZOWI WŁADYSŁAWOWI OSTROWSKIEMU OD SEMINARJUM SW. KAROLA

Pasterz to dobry co owiec broni,
Co je wyrzywa z piekielnej toni.
Pasterz to dobry, co owiec strzeże.
Co je poucza w prawdziwej wierze.
Pasterz to dobry, co owcę zgubioną
Spieszy zawrócić na swoje łono.
Pasterz to dobry, co się wciąż stara,
By się spełniała krzyża ofiara.
Pasterz to dobry, co od swej trzody
Umie odwracać grzechowe wrzody.
Pasterz to dobry, co się i trzodę
Do nieba wieść umie na nagrodę.
Któż to ten pasterz tak dobry?
Tyś nim jest, o kapłanie.
Tyś dla owieczek Twych tak szczodry,
Ty Swe nam dajesz kochanie!
Kościołów unja święta
To był dla Ciebie cel życia;
Ta myśl przez Ciebie wzięta
Jak środek dla świata podbiecia
Unja-to dziecię Twoje,
Przez Cię pieśczone na łonie;
Ileż strapienia i znoje
Przez nieś otrzymał we plonie
Lecz trudy Twoje żmudne
Wydają teraz owoce.
Co się zdawało tak trudne,
Skruszyły duszy Twej moce.

Oto unji początki
Kwitną już tutaj w Charbinie;
To pracy twej pamiątki,
I Twoja pamięć nie zginie.
Oto czcigodny kapłanie,
Nasze Ci tu winszowanie
Pokornie złożyć śmiemy,
Byś nas zrozumiał, chcemy.
Tyś dwadzieścia pięć długich lat.
Kapłanem; Tyś aniołom brat;
Tyś nad anioły większy,
Bo kapłan nad nich świętszy.
Niechaj i nadal Ci da Pan Bóg,
Byś dla Jego pracował sług,
By za to Tobie wieniec
Dał Jezus Oblubieniec.
Niechaj Maryja Przeczysta
Tobie łask dużo pozyska;
Abyś za Jej obronę
Na Boże przyszedł łono.
Niechaj kościołów złączenie
Będzie Twej pracy wieńczenie;
Abyś w życiu dokonał.
Czego od Ciebie Bóg żądał
Nasze mizerne życzenia
Niech dadzą do zrozumienia,
Jak my Cię miłujemy
Jak Cię kochać pragniemy.

4 marca 1925 roku.

Uroczyste przyjęcie w sali „Gospody Polskiej“.

Od niepamiętnych lat kolonja polska w Charbinie nie widziała takiego zapалу i entuzjazmu, z jakim spotkany został uroczysty dzień jubileuszu Ks. Proboszcza Ostrowskiego. Niestety, szczupłe ramy niniejszego numeru, nie dają nam możliwości szczegółowego opisanie wszystkich momentów tej pięknej uroczystości, o której pobieżnie była już wzmianka w №154 „Tygodnika Polskiego”, podajemy więc tylko sprawozdanie z przyjęcia w sali „Gospody Polskiej”, które odbyło się wieczorem.

Zjazd do „Gospody” rozpoczął się o godzinie 7 i pół wieczorem, gdzie zebrało się przeszło 100 osób, tak poszczególnych obywateli, jak również przedstawicieli i członków organizacji społecznych.

Okolo godziny 9-ej przyjechał honorowy prezes komitetu jubileuszowego Administrator Apostolski O. Gerard Piotrowski, wraz z czcigodnym jubilatem, w asystencji Ks. A. Leszczewicza i Ks. A. Eysmonta.

Po krótkim przywitaniu, rozpoczęły się mowy.

Prezes stowarzyszenia „Gospoda Polska” p. H. Nerheim, w krótkich słowach powitał Jubilata i wyraził uznanie dla Jego pracy społecznej. Następnie odczytany został adres od „Polskiego Związku Pracowników Kolejowych”, umieszczony w pięknej tece skórzanej ze srebrnymi ozdobami, który wręczył Jubilatowi wice-prezes Związku p. Dobronaki wyrażając życzenie aby ta jedność z jaką kolonja polska zebrała się dla uczenia Ks. Ostrowskiego, panowała wśród niej i nadal przy pracy społecznej.

Kilka serdecznych słów, z wyrażeniem holdu i adoracji, wypowiedziała p. Załogowa—w imieniu Twa Sw. Wincentego a Paulo. Gorąco i serdecznie przemówili: Prezes Polskiego Związku Pracowników Kolejowych p. H. Maciejewicz, Prezes Związku Młodzieży Polskiej p. Kiszkiś, jako jedna z matek p. Helena Kieszkowska, Prezes komitetu rodzicielskiego p. T. Janeczowski, Prezes Polskiego Stowarzyszenia Uchodźców p. Fr. Wajdek, oraz inni, poczem zabrał głos czcigodny Jubilat i z głębokim wzruszeniem wyraził swą wdzięczność kolonji polskiej i wszystkim zebranym, za tak jednomyślną ocenę jego skromnej pracy, przyczem, w podniosłych słowach, podzielił się z obecnymi swem „Credo” duchowem.

Ostatnim zabrał głos administrator apostolski O. Gerard Piotrowski i ocharakteryzowawszy przepięknymi słowami działalność Kapłańską i społeczną jubilata, życzył Mu długich jeszcze lat pracy dla dobra Polski.

Na tem zakończyła się oficjalna część uroczystości, poczem wszyscy



obecni przeszli do sali balowej, pośrodku której zajął stół czeigodny Jubilat, w towarzystwie: Administratora Apostolskiego O. Piotrowskiego, Proboszcza parafji na Przystani Ks. A. Leszczewicza, Ks. A. Eysymonta, Ks. Rektora Kluge, Konsula p. K. Symonolewicz z rodziną, Inżyniera S. Offenberga i innych, reszta zaś gości zajęła miejsca przy stolikach rozstawionych wzdłuż ścian, po obu stronach sali.

Godnym zaznaczenia jest fakt, iż na przyjęciu tem panował iście nieprzymuszony zapał i widoczną była radość z powodu tego tak niezwyklego święta, jakie przypadło w udziałle miejscowej kolonji polskiej,

Za stołem znów cały szereg głęboko wyczutych mów i toastów, pokrywanych jednogłośnymi okrzykami „niech żyje nam“, które podchwytował chór amatorski, pod kierownictwem uzdolnionego dyrygenta p. Wyszynskiego.

Niezwykła ta uczta przeciągnęła się na serdecznej biesiadzie, daleko za północ i pozostawiła nigdy nie zapomniane wrażenie serdeczności i szczerości, które w dniu tym panowały,

**

**

Mowa Prezesa „Komitetu Rodzicielskiego“ P. Janczewskiego

ZACNY KAPŁANIE.

Podczas przyjazdu Twego tu na Daleki Wschód, co miało miejsce 23 XII 1909 roku, już Ciebie czekała tu praca po ukończeniu budowy kościoła i jego udekorowania, bo zastałeś dopiero pusty, niezupełnie wykończony gmach. Po tej pracy, przez Ciebie zacny kapłanie był założony pierwszy węgiel kamienny pod ściany Gimnazjum obecnego i przy ciężkich materiałnych wysiłkach, budowa była doprowadzona do końca i o potrzebie takowego Gimnazjum dla naszej Polskiej młodzieży obecnie mówić nie będę, bo o tem już dostatecznie powiedziano. Potem Twe kapłańskie serce przytuliło pod swój płaszcz Ojcowski nieszczęśliwe bezdomne sieroty i opiekuje się nimi po dziś dzień.

Widząc potrzebę w budynku kościelnym na Przystani przeważnie dla robotniczych Głównych Warstatów, ich dzieci i starców, w 1921 roku przez Ciebie kapłanie były powzięte pierwsze kroki ku uzyskaniu placu ziemi i za poparciem Jego Ekscelencji Biskupa De Guebriantów plac był ofiarowany przez Dyрекcję kolejową i obecnie na nim jest kościół katolicki i świeci swymi wieżami ku niebu.

W tym krótkim rysopisie drogi Kapłanie ja w zupełności nie przytoczyłem Twe prace w czas twego 25 letniego jubileuszu, których to lat 16 oddałeś Dalekiemu Wschodowi i na zakończenie życzę Ci długich lat, pracuj drogi kapłanie na tej młodej społecznej nam niwie, na chwałę.

Mowa p. Heleny Kieszkowskiej.

GŁOS DZIECKA GŁOS BOGA!

Dziecko za rękę, a Matkę za serce. Niech że Sz. i Czeigodny Książdz Proboszcz przyjmie parę słów uznania od Matki Polki, którą za serce ujęła dłoń Jego, ta dłoń ku której z miłością chyla się dzieci nasze. „Kto kamień usunie z drogi dziecka mego, kto choć raz w życiu rzuci jasny promyk na drogę życia, kto kojącą rękę dotknie się duszy jego, ten w sercu Matki buduje pomnik głębokiej wdzięczności.

Otóż ks. Proboszczu z radością, zapalem i wdzięcznością składam Ci publicznie hołd i wdzięczność od Matek Polek za to miejsce, które zechciałeś stworzyć i zatrzymać za Sobą wśród dzieci naszych.—

Są chwile w życiu syna-dziecka gdzie Matka drży, męczy się, szuka omackiem prawdziwej a nieomyłnej drogi, i często bardzo chybia, bezbronnie czekając pomocy. Ty Ojciec Duchowny naszych dzieci, wtedy zjawiasz się i jako przyjaciel spowiednik i wychowawca dajesz im to co ocenić i zrozumieć może każda rozumna Matka.

Więc żyj, chowaj, strzeż nadal nasze dzieci! Niech ten mój akt publicznego uznania będzie ci bodźcem, że wśród nas są ludzie, którzy Cię umieją ocenić.

Kochaj nadal nasze dzieci, gdyż i one kochają Ciebie, prowadź ich nadal, aby kiedyś wspominały Ciebie z czią i miłością, a ziarno rzucone w ich duszę dało obfity plon Bogu i Ojczyźnie!

**

**

Mowa Prezesa „Polskiego Związku Pracowników Kolejowych“ P. Maciejewicza

Drogi Jubilacie Księżu Władysławie!

Swoją własną pracą na polu Apostolskiem zasłużyłeś na tę uroczystość od Pana Boga, od obecnych Pań i Panów i Pracowników kolejowych. Staraniem i trudem Twoim Drogi Jubilacie pierwszy w Charbinie nasz kościółek zakończyłeś i wewnątrznie urządziłeś, gdzie teraz prawie każdy Pracownik kolejowy ma odpoczynek duchowy. Potem założyłeś Towarzystwo Dobroczynności imienia Sw. Wincentego a' Paulo, polskie szkoły: jedną przy kościele, a drugą na Przystani, przeważnie dla dzieci Pracowników kolejowych; wybudowałeś gmach piętrowy gdzie po dziś dzień egzystuje gimnazjum imienia Polskiego Wieszczka H. Sienkiewicza, gdzie dzieci Pracowników Kolejowych zapoznają się ze swoim ojczystym językiem i swoją własną ukochaną Matką Polską, oraz pod dachem którego była zapoczątkowana myśl i organizacja naszego Związku Pracowników kolejowych,

Drogi Jubilacie Ojciec Władysławie! Dzięki nieustannym staraniom Twoim, członkowie Związku Pracowników kolejowych poza Charbinem, na przestrzeni prawie półtora tysiąca wiorst korzystali w swoim czasie ze Sw. Sakramentów i słuchali Słowa Bożego. Drogi Jubilacie! jeszcze wielką zasługę położyłeś dla pracowników kolejowych wydaniem Tygodnika Polskiego. To drogie czasopismo polskie, jedyne w Azji, przeważnie informuje poza Charbinem Pracowników kolejowych o dziejach naszej Matki Polki, oraz przez ogłoszenia, przez które złączyliśmy się w Polski Związek Pracowników kolejowych, w imieniu II) którego dzisiaj mam zaszczyt jaknajserdeczniej wyrazić Jubilatowi nasze serdeczne Bóg Zapłać.

Prezes Związku Pracowników Kolejowych

**

**

Mowa Prezesa Polskiego Stowarzyszenia Uchodźców p. Wajdeka

Szanowny Jubilacie, Księżu Władysławie!

Od imienia Polskiego Stowarzyszenia Uchodźców składam Ci w dzień 25-cio lecia Twojej pracy Kapłańskiej i obywatelskiej wyrazy hołdu i uznania, żeś zdołał dobre chęci swych parafjan zamienić w piękne czyny, które się stały chluba całej Kolonji tu-tejszej, a o których to czynach świadczą dzisiaj reprezentanci instytucji społecznych i filantropijnych, po większej części przez Cię do życia powołanych. Od imienia Stowarzyszenia najliczniejszego dziś w Chinach, dzięki Ci składam za opiekę i pomoc jaką nas otaczałeś, zawsze życzliwy, braterski, zawsze spieszący z dobrą radą i opieką moralną na wszystko bacny, wszystko przewidujący. Tyś ratował dzieci nasze, Tyś ich kształcił i kochał Tyś w ich serca wszczepiał umiłowanie Wiary i Ojczyzny i oto dzisiaj odbierasz tyle słusznych i tak bardzo zasłużonych oznak czci i hołdu.

Niechże Ci ta piękna uroczysta chwila Twego życia, będzie bodźcem do przetrwania ciężkiej—przełomowej chwili w życiu tu-tejszej kolonji. Oby Ci Bóg użyczył nowych sił i otoczył opieką w dzisiejszej walce o istnienie zakładów naukowych i filantropijnych dla których oddałeś wszystko co tylko mogłeś i którym teraz grozi ruina z powodu nędzy zwiększającej się z każdą chwilą coraz okropniej!

My wszyscy pragniemy wrócić na łono Matki Ojczyzny i jeżeli się to stanie, nie zapomnimy o tem, że pozostał tutaj nasz wielki przyjaciel, kapłan, i obywatel, godny wzór dla wszystkich ośrodków życia polskiego na obczyźnie

Cześć Ci! Kapłanie—Obywatelu!

Mowa Administratora Apostolskiego
O. Gerarda Piotrowskiego

CZCIGODNY X. JUBILACIE!

Nad wyraz szczęśliwy jestem biorąc udział w Twojej tak przepięknej uroczystości 25 letniego jubileuszu kapłańskiego. Poprzednicy moi dziś w dobitnych słowach przedstawili Twoją działalność tak — a polu religijnem, jakoteż społeczno narodowem. Reasumując to w jeden całokształt wpadam w zdumienie, nie mając dostatecznych słów dla uwydatnienia Twojej zbożnej pracy.

Przybycie Twoje w te strony nie małą radością przejęło ówczesną kolonię. Bóg, który jest we wszystkich ustach i sercach, dbał o dobro zbawienia i podniesienia ludu, powołał Ciebie do rozpędzenia czarnych chmur, wiszących nad tym widnokresem. Szczęśliwie się rozeszły, a poczęły dźwigać się z niczego dwa wielkie przybytki; pierwszy to kościół dla chwały Stwórcy, drugi to gimnazjum na chwałę imienia polskiego na Dalekim Wschodzie, które pod Twoim kierownictwem podały sobie nawzajem dłonie ku wspólnej pracy. Duch katolicko—polski poczęł wznosić się na coraz wyższe poziomy, nacechowany swą ciężką religiją, patriotyzmem i swą kulturą sarmacką. Za to Czciogodny Jubilacie w imieniu wszystkich składam Ci hołd uznania, wdzięczności i miłości, który, jak trafnie młodzież się wyraziła, wieńcem niesmiertelnej zasługi i chwały, wobec kościoła i narodu, uwieńczy kiedyś skromne.

Oby słowa te były Ci zachętą Twym bodźcem do dalszej pracy, a wiekuista zapłata wlała Ci wiele sił i energii wskazując prowadząc na coraz lepsze tory, czyny. Oby my wszyscy z Tobą złączeni wspólną pracą, ze słowami życzliwymi na ustach dla wszystkich, pracowali dla Boga i Ojczyzny.

Pracuj nadal na tej niwie religijno—narodowej kapłanie—patrijoto, świec przykładem i żyj jak najdłuższe lata.

O. Gerard Piotrowski

Z. Br. Mn.

Administrator Apost.

Mowa Ks. Jubilata Wł. Ostrowskiego

UKOCHANI MOI!

Niemam dość słów bym zdołał wypowiedzieć to co czuje dusza i serce moje, gdyż dzień ten sam przez się uroczysty dla mnie, tyle mi przyniósł chwil wzruszających i radośnych, iż stoję przed Wami zawstydzony, bo oto doznałem tak wiele oznak Waszej dla mnie przyjaźni i uznania że wyniki mojej wspólnej z Wami pracy nie zasługują na to coście mi zgotowali i tylko nadzieja że Bóg i Matka Najświętsza dopomogą mi niegodnemu

śludze swemu dalszą współpracą z Wami choć w części wypełnić pokładane we mnie nadzieje, dodaje mi sił przyjęcia Waszych serdecznych dla mnie chęci.

Wiedziecie o tem najmilszy bracia że nigdy bym nie mógł tego dokonać o czem mówiliście, gdyby nie to że nie tylko najbliżsi moi współpracownicy kapłani, ale ogromna większość społeczeństwa i najlepszych jego pracowników stale śpieszyła mi z pomocą, że organizacje całe zachowywały ścisłą, serdeczną łączność z Kościołem i ze mną jako Jego sługą i Bóg pobłogosławił naszej pracy, że zrodziła owoce i dzisiaj, pomimo chmur ekonomiczno—politycznych, jakie się nad nami gromadzą, pomimo zmniejszenia i ogromnego zubożenia naszej kolonii, jeśli pójdziemy dalej w życie z wiarą w Boga, jeśli u stopni ołtarza będziemy błagać pomocy, Opatrzność nie pozostawi nas i natchnie serca ludzkie by nam przyszły z pomocą, bo zbliżył się dla nas czas próby.

Kościół powierzył mi tę placówkę i ja z całych sił moich starałem się wypełniać to, co dla każdego kapłana jest obowiązkiem. Obowiązki te starałem się wypełniać tak jak mi to nakazywało sumienie moje, ale że człowiekiem jestem, więc mogłem się nieraz mylić i jeśli doczekaliśmy się tu pewnych rezultatów naszej pracy, to przede wszystkim łasce Boskiej musimy to zawdzięczać, która to łaska jest dźwignią wszystkich szlachetnych czynów ludzkich.

Wielką zasługą Waszą przed Bogiem i Ojczyzną jest ten fakt iżście do tychczas, pomimo tego iż jesteśmy dookoła otoczeni nieprzyjaciółmi Wiary świętej Katolickiej, zachowali Ją w sercach swoich i swych dzieci, ułatwiliście mi przez to utrwalenie najsłabszych zasad w ich sercach młodocianych tak, że z dumą, szlachetną dziś stwierdzić można, że młodzież nasza nie wydała dotychczas ani jednego odstępcy i wszystko z całym szlachetnym zapalem trwa przy sztandarze Wiary i Ojczyzny.

Nie też dziwnego żem ja najbardziej ukochał, najwięcej jej czasu poświęcając, gdyż z całej duszy pragnę byśmy wszyscy zapamiętali święte słowa Ks. Kardynała Merciera „Religia Chrystusa czyni z patriotyzmu prawo! nie może być doskonałym chrześcijaninem, kto nie jest doskonałym patriotą”.

Więc chociaż sobie tych wszystkich zasług o których mówiliście, przypisać niemogę, tembardziej wdzięcznym Wam jestem za Waszą serdeczną życzliwość jaką okazaliście mi dzisiaj, i z głębi serca dziękuję oraz o przebaczenie błagam, jeśli kiedykolwiek kogo z Was najmilszy niebacznie obraziłem.

Tobie czciogodny Księżo Administratorze składam pokorne dzięki iżś raczył wziąć tak wybitny udział w dniu mojej uroczystości. Słowa uznania i zachęty jakimi od imienia wszystkich zebranych mnie darzyłeś, na zaw-

sze wewdzięcznej pamięci zachowam i pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że tak jak to się już obecnie stało, żeś serca całej kolonii pozyskał, zechcesz i nadal takowe zachować przy sobie, wspierając nas swą światłą radą i współpracując dla chwały Boga i naszego narodu.



Ku czci Kapłana-Obywatela

Pamiętam Księdza Władysława Ostrowskiego od roku 1910-ym kiedy w Charbinie po raz pierwszy wchodził do szkoły polskiej podczas rekreacji, a działwa cała rzuciła się ku niemu, chwytając go za ręce, ciągnąc za sutannę; każde chciało najbliżej przycisnąć się ku niemu, wsunąć swą głowę pod jego dłonie.

Ten uśmiech ojcowski, ta miłość dla dziecka, to ciepło, jakim je darzył jest wielkim charakterystycznym rysem księdza Jubilata. Kapłan wśród dzieci. To żywe odtworzenie najpiękniejszego obrazu z nowego testamentu: Chrystusa wśród dzieci.

„Dzieci—wybrana częśćka mojej parafji, zwykły powtarzać Ksiądz Władysław przy każdej okazji większego zebrania dzieci, szczególnie w czasie do- rocznych świąt, gdy ta działwa uroczyście i tłumnie otaczała swego kapłana.

A gdzie można było najczęściej spotkać Księdza Ostrowskiego. W rodzinach, gdzie były dzieci.

Przez dzieci trafiał on do serc, tak często obojętnych dla ojczyzny i religji, rodziców.

A czy było to szczere?

Na to dziecko odpowie; ono zawsze odgadnie, kto go kocha szczerze.

A tymczasem pod dachem kościoła coraz ciasniej było. Ni sala, ni przyległe do niej na górze pokoje działwy polskiej zmieścić nie mogły. Więc nauczyciele z uczniami wędrowali na dół; już zajęta kancelarja parafjalna, już i pokój proboszcza jadalny; weisnął i kancelarję i bibliotekę do swego sypialnego pokoju, w nim przyjmuje interesantów —innego kąca już nie ma.

Kto z najstarszych nauczycieli nie pamięta (a między nimi pedagog z wielką przyszłością, dziś w Polsce na wyższych kursach nauczycielskich we Lwowie, p. Władysław Kuczkowski), lekcje geografji odbywały się na schodach, a uczniowie zasiadali niby w teatrze greckim. Jak nauczyciel musiał lawirować zgrabnie, by każdy dojrzał co tam im na mapie pokazuje.

Prawdziwej rozkoszy zażywała szkoła w tym okresie, gdy nadchodziła wiosna. Jaka to była radość, gdy ławki i stoły można było pozostawić na cmentarzu kościelnym i każdy nauczy-

ciel ze swą klasą mógł oddychać świeżym zapachem rozkwitających drzew,

A szkoła, wciąż rosła i rosła.

Z maleńkiej szkółki (w 1912 r. 30 dzieci) w ciągu lat kilku (1916 r.) jest szkołą o 5-ciu oddziałach (przeszło 100 dzieci) Smierć wieszczą polskiego Henryka Sienkiewicza budzi w sercu kapłana patriotę myśl otoczyć szkołę aureolą jego imienia, pchnąć ją na szersze tory. Szkoła przyjmuje program gimnazjum i miano imienia Henryka Sienkiewicza.

Rok 1917 jest erą w życiu szkoły przechodzi do osobnego domu. W dniu rocznicy kościuszkowskiej, 15 października, odbyło się poświęcenie gmachu gimnazjum, kto był na tej uroczystości obecnym, dnia tego zapomnąc nie może.

Bo któżby się nie cieszył, widząc salę gmachu (jeszcze nie malowaną) przepełnioną działy polską, te iskrujące od radości oczęta, że mają taką dużą, dużą szkołę i osobne klasy.

Czyja w tem była zasługa?

Prawda, wiele w tej szkole jeszcze było, braków; jeszcze lat kilka walczyła przy udziale niektórych członków społeczeństwa polskiego, by stanąć na stopie należytej. Ale kto to społeczeństwo pchnął do tej pracy, kto dał mu tę placówkę kulturalną, którą dziś Charbin szczyć się może, kto wspierał i wspiera ją materialnie po dzień dzisiejszy—na to jedna tylko odpowiedź nawet z ust największego wroga być musi. I gdyby nie innego oprócz tej szkoły ksiądz Władysław w swym życiu nie uczynił, to za to jedno należy mu się wieczny pomnik od kolonii polskiej nie tylko Charbina, ale całego Dalekiego Wschodu. Cześć temu kto nie oglądając się na złą wolę, idzie w imię Boże śmiało naprzód, niosąc oświaty Kaganiec. Dzieło rozpoczęte z Bogiem, oparte na Fundamencie wielkiej ofiary i poświęcenia się dla miłości tej działy maluczkiej, zginąć nie może; i już dziś zbiera Jubilat jego owoce. Już dziś ta działy młodzież pierwsza występuje z całym entuzjazmem, z całym zapalem młodzieńczym przesiąknięta wielkimi ideałami polaka-katolika, którymi się przejęła pod słodką opieką swego największego przyjaciela, kapłana obywatela. To dla niego w dniu jubileuszu największa nagroda, największa chluba, największa radość!

J. B.

**

**

Młodzież gimnazjum, oraz Hufca Harcerskiego czuje się szczęśliwa, że może zabrać głos w dniu jubileuszu swego największego przyjaciela, aby mu złożyć hołd razem z całą kolonią charbińską. Nie potrzebujemy tu dużo mówić. On lepiej wie jakie uczucia żyjemy dla Niego.

Ksiądz Proboszcz był i jest naszym największym i najszerzszym przyjacielem. Wszystkie nasze organizacje niejednokrotnie doznawały i doznają jego pomocy i opieki. „Kółko Polonis-

tów“ zawdzięcza mu bogaty wybor czasopism i dwie duże biblioteki oraz tę gorliwą troskliwość, którą otacza organizację Szanowny Jubilat. Jego salon jest zawsze otwarty dla najszerzych kół młodzieży, która tu zgromadziła się na sobotnie wieczorki literackie.

Charbiński, Samodzielny Hufiec Harcerski swój pomyślny rozwój jemu zawdzięcza. Młodzież harcerska trzech naszych drużyn ma w nim najtroskliwszego swego opiekuna i przewodnika. W chwili przełomowej w życiu tutejszego harcerstwa, kiedy niedawno jeszcze panowało ogólne obniżenie pracy i kryzys, On nie opuścił nas, wpoił w młode dusze przekonanie, należy przetrwać czas próby.

Toteż dumni i szczęśliwi jesteśmy, że otacza go dziś powszechna cześć i podziw dla jego wielkich czynów na polu kulturalnym i religijnym.

Ksiądz Proboszcz Ostrowski jest duszą całej tutejszej kolonii, żadna dobra zbrojna praca nie powstała bez pomocy z jego strony. On zatoczył podwaliny wielu instytucjom i dzieciom które trwale świadczą o chwale naszego narodu i o potęgę świętej wiary katolickiej.

Kiedyś Ojczyzna oceni pracę jednego z najlepszych swych synów a wdzięczni rodacy nie omieszkają otoczyć go szacunkiem powszechnego uznania i czci.

Toteż dzień jego jubileuszu jest dla nas, młodzieży wielkim świętem.

Z radością rozważamy jego czyny i dzieła, ucząc się wielkiego hartu i miłości chrystusowej bliźniego. Stoi nam przed oczyma, jako żywy wzór bojownika rycerza, którzy nigdy nie zdradził swego sztandaru, ani poszedł z gnuśnością, prędkością i ciasnotą na kompromis, jasnieje nam przed oczyma, jako prawdziwy ów mąż ewangeliczny, o którym powiedziano, że „niewie jego lewica, co prawica uczyniła“.

Wiążę nas z nim stosunek przyjaźni; spójnia ta jest dla nas wszystkich droga; dumni, szczęśliwi jesteśmy, że on rozciąga nad nami opiekę, że zajmuje się losami każdego z nas, że kształci serca i dusze wiernych synów kościoła i Ojczyzny, i że możemy dziś mu, obok powszechnej oznaki hołdu, i czci, wypowiedzieć swoje skromne słowa przywiązania i miłości.

M. S.

**

**

W wigilję uroczystości jubileuszowej młodzież szkolna zebrana w auli gimnazjalnej, jednogłośnie postanowiła, by dać wyraz szczególnej czci i poddańczej miłości dla Królowej Polski Najświętszej Marji Panny, którymi za przykładem i wpływem Ks. Jubilata czuje się owiana i głęboko przeniknięta. Cała młodzież ma w dzień św. narodowego 3-go maja za zgodą właściciela i dyrekcji gimnazjum, poświęcić siebie i całą instytucję Królo-

wej Korony Polskiej. Zewnętrznym wyrazem tego aktu ma być między innymi, umieszczenie na frontonie gmachu gimnazjum figury Matki Boskiej.

Z powodu szczupłych rozmiarów „Jednod. Jubil.“ mowy pp. Cetnerskiego i Dobronaki będą zamieszczone w jednym z najbliższych numerów „Tyg. Pol.“ na co Redakcja uprzejmie wyraziła już swą zgodę.

POSZUKIWANIA.

„Kto wie cośkolwiek o miejscu pobytu lub śmierci Aleksandra Szymkiewicza, syna Jana i Lucyny z Krynickich, urodzonego dnia 24 marca 1889 r. w miejscowości Krywno na Polesiu około Brześcia nad Bugiem raczy o tem zawiadomić Konsulat Polski w Rotterdamie pod udre sem: „Consulat de Pologne a Rotterdam, Schiekade 190 a, Hollande“. Ostatniem miejscem zamieszkania, wiadomem rodzinie poszukiwnego w miesiącu grudniu 1917 roku była miejscowość: Stacja kolejowa Oldoj—Amurskiej drogi żelaznej w Zabajkalskiej Oblaści.

Aleksander Szymkiewicz był zawiadowcą stacji Oldoj”

Józefa SMIGIELSKA z domu Meldeksza poszukuje siostry swej Melanji Pławińskiej, Antoniego Pławińskiego i ich dzieci.

Łaskawe zawiadomienie proszę nadesłać pod adresem: Harbin Chiny, Delegacji Polska Głucha №21. dla Jerzego Smigielskiego.

KTO wie cośkolwiek o miejscu za-

mieszkania pani Natali Szerszanowiczowej z domu Bajrakow niech da znać do Drukarni „wyrażnie“ „Drukarni“ Tygodnika Polskiego. Grand Prospect 79-106

Karol GALASZEK poszukuje rodziców, do wojny zamieszkałych w Warszawie. W 14-m roku wyjechali do Berdjanska Tauryczeska gub. Łaskawe zawiadomienia proszę nadsyłać pod adresem: Harbin China Głucha №21 dla K. Galaszka.

Kto wie cośkolwiek o miejscu pobytu lub śmierci p. Faustyna Omiljanowskiego, który służył na kolei w Chabarowsku i w Harbinie, raczy o tem uwiadomić Jego brata pod adresem: Inż. F. Omiljanowski Warszawa Ul. Czackiego №8. (Biuro Elektrotechniczne.)

Wszystkie pisma polskie proszę o łaskawe przedrukowanie niniejszego.

Printed on the „Ozo“ press

Harbin China

1925.



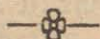
Przesyłamy w dalekie rubieże serdeczne „Bóg zapłać”.

Dowódca Floty Pińskiej:

(podpis) Rudnicki. kpt. por. mar.—

* * * * *

Z prawdziwą przyjemnością przytaczamy te cenne dla naszego skromnego wydawnictwa, słowa uznania. Oby idea popierania Polskiej Floty i Polskiej Żeglugi, która obecnie rozbrzmiewa się takim potężnym echem w naszej Ojczyźnie, znalazła jaknajprędzej urzeczywistnienie i obyśmy jaknajrychlej doczekali tutaj na Dalekim Wschodzie pojawienia się nie tylko naszych, okrętów handlowych, ale także i statków wojennych, których bandera byłaby dla nas i dla ludów wschodnich żywym symbolem naszej wielkiej, potężnej i kwitnącej Rzeczypospolitej!



Spis majątków odebranych

na Litwie Kowieńskiej w 1924 r.

Urząd Reformy Rolnej na podstawie §16 podaje w „Lietuwie” następujący spis odebranych majątków na Litwie Kowieńskiej.

POWIAT TPOCKI.

1) m. Junkiszki ziemie Ustroniszki i Posamowo i III, gm. Hanuszyski, p. Mikołaja i Michała Rachmanowych, z pozostawieniem im 80 ha w m. Junkiszki.*) 2) m. Komarowo, i folw. Julinów, Nowosady, Ignacyszki, p. Marji Komarowej, z pozostawieniem jej 80 ha. 3) m. Hanuszyski, miasteczko Hanuszyski ziemie Marjanówka, Semaniszki, Rukłabole, Ołkajcie i Łokień, Zielony młyn, sukces. Aleksieja Olsufjjewa, z pozostawieniem im normy 80 ha.*) 4) folw. Hrynki. osada Cyceyliszki, gm. Hanuszyski, p. Heleny Sokołowskiej, z pozostawieniem jej 80 ha w folw. Hrynki. 5) folw. Dorance, gm. Hanuszyski, p. Gabryela Sokołowskiego. 6) m. Bitowtynie, gm. Hanuszyski, p. Ant. Dogiela, z pozostawieniem mu 80 ha. 7) m. Orłowszczyzna, ziemie Nupronie I-V i Piotrowszczyzna, gm. Hanuszyski, p. Zofji Matrosowej, z pozostawieniem jej 80 ha w folw. Orłowszczyzna. *) 8) folw. Zaczyski, 8 kawałków ziemi w Gudeszach i Skinimach, gm. Hanuszki, suke. Aleksandry Nikiforowej, z pozostawieniem im 80 ha w folw. Zaczyski. 9) folw. Jarosławiszki i Nasza Dola, osady Ewelina, Dubiały i Donosy p. Marji Eggertt, z pozostawieniem jej 55 ha ziemi i 35 ha lasu. 10) m. Radomyśl i folw. Ameryka, p. Jana Żyźniewskiego z pozostawieniem mu 80 ha. 11) m. Scypjoniszki, gm. Wysokodworskiej, p. Aleksandra Aleksandrowicza z pozostawieniem mu 80 ha. 12) folw. Karopol i Ziemia Staniewo, gm. Wysokodworskiej, p. Jana Staniewicza, z pozostawieniem mu 80 ha z folw. Karopol. 13) m. Petryszki i Wierne, p. Cypryjana Odyńca, z pozostawieniem mu, 80 ha.

14) Wodny młyn Kopcyszki, gm. Siemieliszki, władania cerkwi w Strawienikach*) 15) m. Bejżany, Osada Cyruliszki, gm. Siemieliskiej, p. Korneliusza Ostrowskiego, z pozostawieniem mu 80 ha w m. Bejżanach. 16) folw. Szczabnica, gm. Koszedarskiej, p. Jadwigi Rogińskiej, z pozostawieniem jej 80 ha, 17) m. Plitniki, gm. Kronie, p. Marji Elżbiety i Heleny Zeneidy Gordziałkowskich, z z pozostawieniem im 80 ha normy. 18) m. Teodorowo, gm. Kronie, p. Aleksandra Iljaszewicza, z pozostawieniem mu 80 ha. 19) Ziemie w wiosce Wiluny, gm. Kronie, we władaniu cerkwi prawosławnej w Kroniach.*) 20) m. Karweliszki, gm. Kronie, p. Józefa Rymaszewicza. 21) m. Ponery, folw. Małowole i Nadborzewka, gm. Jewje, p. Ant. Słaboszewicza, z pozostawieniem mu 80 ha w m. Ponery. 22) m. Kurkliszki, gm. Jewje, p. Heleny Gożuchowsskiej, z pozostawieniem jej 80 ha. 23) m. Strawianiki, gm. Jewje, p. Antoniego Dulskiego z pozostawieniem mu 80 ha. 24) Oziarniszki i ziemia Lipniaki, gm. Jewje, Jewje, p. Konstantego Stadena, z pozostawieniem mu 80 ha.*) 25) m. Poparcele, folw. Piątołoki, Szafarnia, Karłowka, Jegorówka i Depsze, Koszedarskiej i Zoslewskiej gm. p. Aleksandra Ekmanna, z pozostawieniem mu 80 ha.*) 26) folw. Kurnik, Romerowo i Krawcyszki Zoślańskiej i Koszedarskiej gm. p. Justyna Strumiły, z pozostawieniem mu młyna w folw. Krawcyszki. 27) m. Gabryelow w folw. Todorów gm. Zośle, p. Henryka Matusewicz z pozostawieniem mu 80 ha z m. Gabryelowa, 28) m. Budryszki, Wandopol i Podumy, gm. Żyżmorskiej, p. Benedykta Jana Tyszkiewicza, z pozostawieniem mu przedsiębiorstwa przemysłowego w m. Budryszkach. 29) m. Bujwidonie, gm. Żyżmorskiej, p. Józefa Rymaszewicza, z pozostawieniem mu 80 ha. 30) m. Tyrliński, ziemia Cegielnia, gm. Żyżmorskiej, p. Malwiny Landsbergowej, z pozostawieniem jej 80 ha ziemi w m. Tyrliński, wliczając w takowe 10 ha lasu.

Uwaga 1) Majatki pod numerami 1) 3) 7) 8) 14) 19) 24) i 25) oznaczone w tekście gwiazdką *) należały aż do powstania w r. 1863, do Polaków, ale za udział w powstaniu zostały im odebrane i oddane Rosjanom. Potomkowie prawowitych właścicieli żyją po dziś dzień częścią na Syberji, dokąd ich ojcowie byli zesłani, a częścią na Litwie Kowieńskiej.

Uwaga 2.) Litery „ha” oznaczają „hektar” tj. 10.000 kwadr. metr. czyli prawie to samo co „dziesięcina”.

Walne zebranie rodziców odbędzie się w niedzielę dnia 15-go b. m. zaraz po Sunie w Gimnazjum.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

PAN K. Jeżeli Sz. Pan służył w rzeczywistości w Piątej Dywizji Wojsk Polskich w Nowonikołajewsku, to ma Pan prawo na otrzymanie i noszenie francuskiego orderu (medalu) „Interalliee”. Podanie o ten order należy wnieść do „Referatu Orderów i Odznaczeń Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych”, za pośrednictwem p. Jerzego Gattawsa. Warszawa, Ul. Hoża №54. Prawo na medal jest wymienione w Rozkazy Dziennym Minist. Spraw Wojsk. Nr. 145. pkt. 1. z d. 21, sierp. 1922, i Rozk. Dzien. Nr. 124. pkt. 4, z d. 3. paźdz. 1924.

„PRZYJACIEL SZKOŁY” Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego Rok IV. Nr. 1. Poznań, styczeń 1925.

Nowy Rok wydawnictwa rozpoczyna Redakcja hołdem dla zasłużonego pedagoga wielkopolskiego Ewarysta Estkowskiego.

Po wiązance myśli zaczerpniętych z dzieł Estkowskiego, redaktora pierwszego polskiego czasopisma pedagogicznego „Szkoły Polskiej” (1849) następuje praca Stali (Wejherowo) na temat Twórczości w nauczaniu i wiele innych ciekawych artykułów. Do numeru dołączono artystycznie wykonaną podobiznę Ewartysta Estkowskiego. Administracja wysyła Nr. ten wraz z dodatkiem artystycznym bezpłatnie do wszystkich, którzy się interesują sprawą wychowania i nauczania.

Adres: Poznań, ul. Różana 4 a.

ZUPEŁNIE samotna kobieta poszukuje zajęcia jako gospodyni, domowa szwaczka albo niania do dzieci szczególnie w polskim domu. Najlepsze rekomendacje. Zgłaszać się do Bursy Polskiej w budynku Gimnazjum. Wielki Prospekt Nr. 79—106.



SPRAWOZDANIE Przedstawicieli angielskich „Związków Zawodowych” (profsojuzów) powrócili do Londynu z Rosji Sowieckiej, gdzie byli przyjmowani z wielkimi honorami, i złożyli robotnikom angielskim sprawozdanie ze swojej podróży: W Sowieckiej Rosji jest obecnie bardzo dobrze. Panuje wzorowy porządek. Robotnicy moja teraz większy zarobek, aniżeli za czasów carskich. Wszyscy żyją w dostatku, zadowoleni i szczęśliwi. Najlepszym dowodem jak obecnie w Rosji Sowieckiej dobrze, jest ten fakt, iż za czasów carskich muszało płacić podatki przeszło 25 milionów ludzi, a obecnie płaci tylko niespełna półtora miliona! Rząd Sowiecki uwolnił od płacenia podatków przeszło 23 milionów obywateli!

ODEZWA!

Zarząd stowarzyszenia „Gospoda Polska“ wspólnie z zarządem sekcji „Związek Młodzieży Polskiej“ zwraca się do młodzieży polskiej, która dotąd nie wstąpiła do „Związku Młodzieży Polskiej“ aby zapisywała się w szeregi członków związku i tem udowodniła swoją przynależność do polskiego społeczeństwa, a zwłaszcza do tego jego odłamu, który stanowi o przyszłości każdego narodu, tj. domłodzieży. Celem Związku Młodzieży Polskiej jest zjednoczenie wszystkich młodych sił, które myślą i czują po polsku w jedno wspólne ognisko dla wymiany myśli, dla towarzyskiego obcowania, dla kulturalnej pracy w kierunku samokształcenia się w języku, historii i literaturze polskiej, dla doskonalenia się w pracy społecznej oraz organizowania samopomocy. „Związek Młodzieży Polskiej“ jako sekcja stowarzyszenia „Gospoda Polska“ pomaga należytem doborze młodych, uspołecznionych pracowników stowarzyszeniu w pracy społecznej, zwłaszcza na polu krzewienia kultury polskiej przez uświadczenie ogółu kolonji polskiej z utworami literatury polskiej wpajanie zamiłowania do języka ojczystego, pielęgnowanie poprawnego władania nim, działając zapomocą sceny polskiej lub publicznych odczytów, dyskusyj oraz sądów literackich. Działalność ta wymaga znacznej ilości młodych pracowników, ożywionych wiarą i energią w szczytny cel pracy społecznej, wymaga ciągłego przypływu nowych sił, któreby zahartowywały się w atmosferze polskiego domu i stawiały się odpornymi przeciw wpływowi obcej kultury. Zadanie to mają wypełnić w pierwszym rzędzie kursy języka polskiego, historii i literatury polskiej, które Związek Młodzieży Polskiej pragnie stworzyć, o ile zapisze się taka ilość uczniów z grona młodzieży, lub osób z grona kolonji polskiej, które pragnie kształcić się w języku pol-

kim, że związek będzie mógł zaprosić fachowe siły dla prowadzenia wykładów. Ma to pierwszorzędne znaczenie dla młodzieży polskiej, która pragnie przygotować się do uniwersytetów czy też wyższych uczelni polskich oraz dla osób, które dążą do objęcia stanowisk w Polsce, ponieważ znajomość języka ojczystego, historii i literatury polskiej dla każdego jest niezbędną, a nabycie tych wiadomości tutaj oszczędzi stratę czasu i kosztów w Polsce, w której cała uwaga musi być skierowaną na nabycie wiedzy fachowej w obranym kierunku. Wobec tego, że gimnazjum polskie imienia H. Sienkiewicza w Harbinie otrzymało od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. prawo egzaminowania eksternistów z sześciu i ośmiu klas oraz wydawania świadectw ze zdanego egzaminu z języka, historii i literatury polskiej, sprawa ułatwienia młodzieży nabycia wiedzy w tym kierunku przez otworzenie kursów języka polskiego ma tem donioślejsze znaczenie i wszyscy, którzy poważnie myślą o swojej przyszłości i wiążą ją z pobytem w Polsce powinni niezwłocznie zgłaszać się do „Związku Młodzieży Polskiej“ i zapisywać jako słuchacze kursów. Sądzimy że głos nasz nie pozostanie bez echa, że wszyscy którzy dotąd stali poza „Związkiem Młodzieży Polskiej“ zapiszą się do grona członków, aby poznać swoje otoczenie polskiego domu, pomówić swoim językiem, pobyć w gronie swoich rodaków, oraz osiągnąć wiadomości niezbędne dla młodego obywatela polskiego, który pragnie wziąć udział w odbudowaniu swojej Ojczyzny.

Zapisy słuchaczy na kursy języka polskiego przyjmuje sekretarz „Związku Młodzieży Polskiej“ w lokalu stowarzyszenia „Gospoda Polska“ ul. Głucha 21 codziennie do 5-6; tlf. 22-74

Prezes stow.: „Gospoda Polska“ S. Nernheim. Sekretarz T. Szukiewicz.

Prezes Sekcji „Związek Młodzieży Polskiej“ A. Kiszki. Sekretarz R. Kalinowski.

POSZUKIWANIE.

„Kto wie cośkolwiek o miejscu pobytu lub śmierci Aleksandra Szymkiewicza, syna Jana i Lucyny z Krynickich, urodzonego dnia 24 marca 1889 r. w miejscowości Krywno na Polesiu około Brześcia nad Bugiem raczy o tem zawiadomić Konsulat Polski w Rotterdamie Holandja, pod adresem: „Consulat de Pologne a Rotterdam, Schiekade 190 a, Hollande“. Ostatniem miejscem zamieszkania, wiadomem rodzinie poszukiwanego w miesiącu grudniu 1917 roku była miejscowość: Stacja kolejowa Oldoj—Amurskiej drogi żelaznej w Zabajkalskiej Oblasti.

Aleksander Szymkiewicz był zawiadawcą stacji Oldoj.

Józefa SMIGIELSKA z domu Medeksza poszukuje siostry swej Melanji Pławińskiej, Antoniego Pławińskiego i ich dzieci.

Łaskawe zawiadomienie proszę nadesłać pod adresem: Harbin Chiny, Delegacja Polska Głucha №21. dla Jerzego Smigielskiego.

KTO wie cośkolwiek o miejscu zamieszkania pani Natalji Szerszanowiczowej z domu Bajrakow niech da znać do Drukarni «wyraźnie „Drukarni“ Tygodnika Polskiego. Grand Prospect 79,

Karol GALASZEK poszukuje rodziców, do wojny zamieszkałych w Warszawie. W 14-m roku wyjechali do Berdjanska Tauryczeska gub. Ła-

skawe zawiadomienia proszę nadsyłać pod adresem: Harbin Chiny, Delegacja Polska Głucha №21 dla K. Galaszka.

Kto wie cośkolwiek o miejscu pobytu lub śmierci p. Faustyna Omiljanowskiego, który służył na kolei w Chabarowsku i w Harbinie, raczy o tem uwiadomić Jego brata pod adresem: Inż. F. Omiljanowski Warszawa Ul. Czackiego №r. 8. (Biuro Elektrotechniczne.

Wszystkie pisma polskie proszę o łaskawe przedrukowanie niniejszego.

DO ENTOMOLOGOW!

Dr. Jerzy Scheffner. (Lwów Ul. Lenartowicza Nr. 14) zwraca się do wszystkich fachowych i amatorskich entomologów z prośbą o dostarczenie mu azjatyckich motyli i ciemzasuszonych i żywych oraz jajek i poczwerek. Wszystkie koszty związane z łapaniem motyli poczwerek (kokonów) zwróci, bez względu na ich wysokość. Prosi również o nadesłanie Mu adresów handlarzy motyli i wszelkich innych owadów.

„BIBLIOTEKA Narodowa im. Ossolińskich“ we Lwowie poszukuje „Tygodnika Polskiego“ Nr. 6. (szósty.) Kto ma, raczy przynieść do Drukarni (wyraźnie „Drukarni“) Tygodnika Polskiego.

DO Czytelników! Prosimy o podanie adresu p. Olgi N. Kazi Girej, dla której mamy list z Salt Springville N. Y. U. S. America.

POKÓJ do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. słoneczny, Ul. Modiegowska №r. 345

MUZEUM T-wa Badania Mandżurji w Harbinie poszukuje dla skompletowania roczników następujących numerów „Tygodnika Polskiego“: 6, 15, 16, 22, 32, 33, 35, 39, 41, 42, 43, 51, 57. Kto matakowe, raczy je przynieść do Drukarni (wyraźnie „Drukarni“) Tygodnika Polskiego albo też wręczyć osobiście panu Tiunin, kierownikowi „Oddziału Prasy“ przy Muzeum.

Kalendarzyk

22. N. Katarzyny szwedzkiej.
23. P. Domicjana i tow.
24. W. Gabrjela arbcis.
25. S. Zwiastowanie N. M. P.
26. C. W. Dyzy, Ludgera.
27. P. W. Jana Damascenskigo.
28. S. W. Jana Kap. Sykstusa III.

WYDAWCA: KS. W. OSTROWSKI.
TŁOCZNIA „TYGODNIKA POLSKIEGO“ I
Nakład 1200 egzemplarzy
HARBIN (CHINY)